

Zygmunt Bauman, *Społeczeństwo w stanie obłąkania*, przeł. J. Margański, Warszawa: Wydawnictwo Sic! 2006, ss. 286.

Recenzowana praca stanowi swoistą refleksję nad społeczeństwem w ponowoczesnej rzeczywistości społeczno-kulturowej. Zachodzące od kilkadziesiąt lat procesy modernizacyjne, globalizacyjne, odnoszące się niemal do wszystkich dziedzin ludzkiego życia, stawiają nauki społeczne przed nowymi wyzwaniami. Szczególną wagę Autor przypisuje potrzebie poszukiwania sposobów ochrony ludzkiej różnorodności w coraz bardziej zuniformizowanym świecie.

Na kształt „płynnej” nowoczesności, jak określa Bauman współczesną rzeczywistość, zasadniczy wpływ mają zachodzące obecnie zmiany globalizacyjne. W coraz większym stopniu naruszają one dotychczasowy sposób życia, poprzez między innymi rewolucję ekonomiczną i telekomunikacyjną, liberalizację obyczajów, demokratyzację w polityce oraz wzrost liczby wojen i eksterminacji, masowe przemieszczenia ludzi, chaotyczną urbanizację oraz zatrucie środowiska. Totalność i przyspieszone tempo owych przemian sprawia, iż wielu ludzi nie mogąc znaleźć jakiegoś stałego punktu odniesienia w otaczającej ich rzeczywistości, odczuwa lęk, frustrację, zagubienie. Obecnie wymaga się od poszczególnych jednostek większej niż dotąd aktywności i zaangażowania w kwestie społeczne, ekonomiczne czy też kulturowe. Zachodzące na szeroką skalę procesy globalizacyjne, jak podkreśla Autor, zmuszają ludzi do zmiany swoich zapatrywań i wymagają dostosowania się do nowo zaistniałej sytuacji.

W wyjątkowej sytuacji znalazł się także kapitalizm i demokracja. Ideologie te są obecnie bezkonkurencyjne, nie znajdują żadnej alternatywy. Stan ten amerykański filozof i politolog F. Fukuyama nazwał „końcem historii”. Spoglądając na rynek i demokrację, w pierwszej chwili może się wydawać, iż europeizacja świata została zakończona, że nie widać alternatywy dla liberalnej demokracji i kapitalistycznego systemu gospodarczego. Jednak wspólne ujęcie rynku i demokracji stanowi jedno z największych wyzwań naszych czasów, obok wspomnianej przez Autora dążności do ochrony ludzkiej różnorodności i wypracowania nowego ładu społecznego w tzw. płynnej nowoczesności.

Recenzowana praca zasadniczo składa się z wstępu, dwóch części i zakończenia. W pierwszej części pt. *Globalna polityka*, Bauman zwraca uwagę na dysfunkcyjność tradycyjnych rozwiązań, wzorców, norm, wartości, które „obowiązywały” w poprzedniej epoce społeczno-kulturowej. Obecnie natomiast, kiedy „wszystko obraca się wokół osi czyjegoś prywatnego ego i życia osobistego” (s. 83), jednostka pozostaje w znacznym stopniu uzależniona od „gry sił rynkowych, o których pochodzeniu prawie nic nie wie, nie mówiąc już o ich rozumieniu czy przewidywaniu, i niezależnie od tego będzie musiała zapłacić za wszystkie swoje – podjęte i niepodjęte – decyzje” (s. 83). Obywatel współczesnego państwa to, jak zaznacza Autor, jednostka z wyboru losu, gdzie wezwanie do autokracji i samorealizacji może w konsekwencji zaowocować zmniejszeniem kontroli jednostek nad własnym życiem. Podział na to, co „prywatne” i to, co „publiczne”, z jednej strony podtrzymuje

zindywidualizowane dążenia, z drugiej zaś prowadzi do obumierania państwa narodowego. Ton współczesnej polityce państwa nadają przede wszystkim globalni inwestorzy, konkurencja czy rynki światowe. Są to, jak zaznacza Autor, niemożliwe do uchwycenia i zdefiniowania siły „eksterytorialne w przeciwieństwie do wybitnie terytorialnych sił państwa, swobodnie przemieszczające się po całym globie w przeciwieństwie do instancji państwowych, które z lepszym lub gorszym skutkiem, lecz raz na zawsze, określają swoje stałe miejsce” (s. 85). Ów podział na „prywatne” i „publiczne” sprawia, iż zaczyna zanikać sztuka komunikacji między problemami przynależącymi do tych sfer, a to w konsekwencji niekorzystnie odbija się na polityce wewnętrznej państwa.

Innym zagadnieniem (wśród wielowątkowej problematyki poruszanej w recenzowanej pracy), na jakie Bauman zwraca uwagę, jest mobilność, która w „płynnej” nowoczesności jest jednym z najcenniejszych przymiotów. Stanowi ona także nadrzędny czynnik rozwarstwienia przyczyniający się do „nowej polaryzacji możliwości i życiowych standardów, zdolności asercji i skali osobistej wolności” (s. 100). Zróżnicowanie mobilności dostępu, szans stanowi jedno z założeń polityki stosowanej przez państwa wysoko rozwinięte w stosunku do państw uboższych. Owa „płynna” nowoczesność jest gościnną przestrzenią dla „zamożnych bywalców globalnej ekumeny”, zaś dla wszystkich tych, którzy podróżują dla „chleba”, jawi się jako wroga, nieprzyjazna i nieprzystępna.

Zwiększająca się liczba „jednostek nieprzystosowanych”, nieużytecznych dla społeczeństwa okresu nowoczesności, stanowi jedną z bezpośrednich konsekwencji procesów globalizacyjnych. Bezrobotni, więźniowie, imigranci, uchodźcy, wysiedleńcy, osoby ubiegające się o azyl – to reprezentatywna grupa ludzi postrzeganych jako społeczni intruzi. „Ekonomiczni imigranci”, którym odmawia się prawa do azylu, stają się uosobieniem tego rodzaju ponadterytorialności, z którą uosabia się najpoważniejsze lęki i obawy dotyczące bezpieczeństwa współczesnego świata. „Problem uchodźstwa”, brak kontroli globalnej sieci wzajemnych zależności, nasilające się poczucie lęku i bezsilności, zmuszają do jeszcze bardziej pogłębionych poszukiwań globalnej ludzkiej wspólnoty, bowiem w erze „płynnej” nowoczesności „polityka i sama sprawa ludzkości domagają się podjęcia najbardziej brzemiennej w skutki kroków, jakie kiedykolwiek podjęto” (s. 139).

Drugą część recenzowanej książki pt. *Życie polityczne* Bauman rozpoczyna od rozważań dotyczących kategorii szczęścia, będącej naturalną skłonnością człowieka. Podkreśla, iż obietnica szczęścia na przestrzeni dziejów wytwarzała swoisty układ między jednostką a państwem, „w zamian za korzyści obywatele obiecali państwu lojalność; w zamian za swoje usługi państwo oczekiwało, że obywatele podporządkują się jego nakazom” (s. 164). Problem z zaspokajaniem szczęścia w nowoczesności ujawnił się w zupełnie nowym kontekście. Potrzeby, których zaspokojenie daje poczucie szczęścia, przerosły możliwości ich zaspokajania zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Ponadto szczęście obecnie oznacza „raczej inne dzisiaj niż szczęśliwsze jutro” (s. 277).

Współczesnym paradygmatem poszukiwania szczęścia jest, jak podkreśla Autor, kopalnia, którą po opróżnieniu z pożytecznych pierwiastków opuszcza się na rzecz nowej, obfitującej w inne materiały. Kategorię szczęścia wiąże się obecnie z mobil-

nością, przyspieszeniem i kolekcjonowaniem coraz to nowych jeszcze niezbadanych i niewypróbowanych podniet. Sytuacji tej niewątpliwie sprzyja wszechogarniająca i samopodtrzymująca się konsumpcja, będąca „celem samym w sobie” i znosząca tradycyjną opozycję pomiędzy „byciem” a „posiadaniem”.

Życie w „płynnej” nowoczesności, zdominowanej przez konsumpcję, wskazuje nie tylko dysfunkcjonalność tej opozycji, ale wyłania i akcentuje nowe cechy kulturowe, jak: pragmatyzm, użyteczność, ulotność, zmienność, przyspieszenie. Idee, wartości kultury stają się zatem swoistym „towarem użytkowym”. Prawidła konsumpcji zakładają pełną swobodę decyzji, co generalnie wiąże się z indywidualnie preferowaną i demonstrowaną jako styl życia kulturą. Do pogłębiania konsumpcyjnego stylu życia przyczynia się także komercjalizacja struktur społecznych. Powyższe cechy ujmują się także jako znaczące w nowych relacjach interpersonalnych, gdzie „nacisk kładzie się na łatwość rozwiązywania więzi, na więzi, które tak samo łatwo się zrywa, jak zawiązuje” (s. 179).

Obecnie, określając sposób życia współczesnego człowieka, mówi się o swoistej karnawalizacji kultury. Podkreśla się, iż życie w obecnej „płynnej” nowoczesności stanowi pewnego rodzaju grę, którą rządzą reguły o spontanicznym charakterze. W tym samym czasie bierzemy udział właściwie w wielu grach, wybór takiej czy innej gry jest kwestią całkowicie dowolną i niczym niezdeterminowaną. Współwystępowanie wielu wzajemnie powiązanych, ale niejednokrotnie sprzecznych teoretycznie cech, chyba najdobitniej znamionuje oblicze współczesnej rzeczywistości społeczno-kulturowej.

W okresie zdominowanym przez „nowe” cechy kulturowe tym większą zauważa się potrzebę wypracowania nowego modelu władzy. Zdaniem Autora to właśnie mobilność, wszechstronność, wielofunkcyjność, przetrwanie i sukces powinny być tymi kategoriami, które będą warunkować nową hierarchię władzy. Instancje polityczne coraz częściej działają w myśl zasady *There Is No Alternative*, wychodząc z założenia, że „wszyscy skorzystamy, gdy będzie mniej przepisów, mniej kontroli i mniej zarządzania warunkami naszego wspólnego życia” (s. 206). Próby niwelowania sprzeczności, jakie istnieją w relacjach „globalna ekonomia” – „lokalna polityka”, zdaniem Bauman’a mogą stanowić zapowiedź przyszłości, że „globalność ekonomii i lokalność polityki stanowią faktycznie »systemowe warunki wstępne« nowego i swoistego, osobliwie asymetrycznego ułożenia spraw świata” (s. 207).

W zakończeniu Autor dokonuje podsumowania wcześniejszych rozważań przeciwstawiając „płynną” nowoczesność wizji świata wolnego od niespodzianek, dobrze ugruntowanego, kontrolowanego w codziennym funkcjonowaniu i niewyobrażalnego do zaistnienia i życia.

W projektach przyszłej wizji świata jedną z podstawowych kategorii powinna być ponadnarodowość. Środki, jakimi dysponuje współczesny świat z zakresu informacji, technologii, nauki, wydają się wystarczające do złagodzenia, jeśli nie wyeliminowania wielu istniejących dysproporcji między narodami. Powstające w ostatnich dziesięcioleciach projekty społeczeństwa przyszłości powinny dążyć do zniesienia głębokich różnic społecznych, ekonomicznych, kulturowych, powinny na nowo określić warunki współżycia przedstawicieli różnych kultur, religii i wspólnot.

Jaki świat wykreuje się w XXI wieku? Jakie środki, obok technicznych i finansowych, trzeba będzie wykorzystać? Jak wdrożyć nowe technologie, aby mogły przyczynić się do zastosowań wiedzy, dialogu między różnymi kulturami czy swobodnego obiegu informacji? – Te i inne pytania oraz problemy dotyczące przyszłości świata obecnie zostają otwarte, stanowiąc jednocześnie wyzwanie dla nauk społecznych.

Beata Guzowska
Instytut Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego

Janusz M a r i a ń s k i, *Kościół katolicki w Polsce a życie społeczne*, Lublin: Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „GAUDIUM” 2005, ss. 353.

W prezentowanej książce J. Mariański podejmuje próbę dokonania analizy wzajemnych oddziaływań między religią a życiem społecznym. Powołując się na wyniki sondaży opinii publicznej i badań socjologicznych przedstawia diagnozę postaw społeczeństwa polskiego wobec Kościoła katolickiego. Zasadniczym przedmiotem zainteresowań Autora jest ocena religijnego i społecznego zaufania do Kościoła, ocena społecznego przyzwolenia na udział Kościoła w życiu politycznym oraz ocena relacji pomiędzy wymogami demokracji a społecznym nauczaniem Kościoła. Autor, wprowadzając czytelnika do zgłoszonych kwestii, zajmuje się problemem miejsca Kościoła i religii we współczesnym świecie. W ramach podsumowania całości rozważań omawia stanowisko Kościoła katolickiego w odniesieniu do dokonujących się obecnie przemian społecznych i religijnych.

W pierwszym rozdziale *Religia i Kościół w zsekularyzowanym świecie* socjolog z Lublina przedstawia krytyczną analizę teorii sekularyzacji, nadal szeroko obecnej w socjologicznych diagnozach religii. Prezentując zwięźle poglądy wybranych socjologów ukazuje możliwe interpretacje sekularyzacji, zaznaczając, iż przedmiotowa teza znajduje obecnie raczej marginalne zastosowanie w wyjaśnianiu przemian religijnych. Współcześnie większe znaczenie odgrywa utylitarystyczna teoria racjonalnego wyboru i teoria ekonomicznego modelu rynku religijnego, choć i te nie mogą być przeceniane. Autor zwraca uwagę, że to, co aktualnie dokonuje się w obszarze religii w skali światowej, wymyka się zarówno klasycznemu, jak i nowemu paradygmatowi socjologii religii, czego przykładem są różnice w religijności Ameryki i Europy. Ostatnia stanowi szczególnie przedmiot zainteresowania J. Mariańskiego. Powołując się na wyniki badań sondażowych ujawnia on obecny w Europie Zachodniej i Środkowo-Wschodniej proces zmniejszania się społecznego znaczenia Kościoła i religii oraz wyraźny trend sekularyzacyjny z jednej strony, z drugiej zaś „przejawy